

# ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. [79]

Warszawa, poniedziałek 8 marca 1937 r.

Rok XI

TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ  
PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE  
A NIE W UWIEDŁYCH LAURÓW LIŚC  
Z UPOREM STROIC GŁOWĘ.

(Adam Asnyk).

## Nikogo nie może zabraknąć wśród uczestników wielkiego konkursu „ABC”

Nowe prenumeraty „ABC” od czasu ogłoszenia przez nas wielkiego konkursu prenumerat napływają w bardzo znacznej ilości. Podczas kiedy liczba uczestników konkursu, jak łatwo zorientować się z ogłoszonego przez nas w niedzielę komunikatu stanowi za ledwie nieznaczny odsetek już nie tylko Czytelników ale nawet liczby prenumeratorów. Dowodzi to,

że wielu przyjaciół naszego pisma ofiarnie pracuje nad rozszerzeniem „ABC” w najszerszych kołach, nie biorąc udziału w konkursie.

Do tych naszych przyjaciół, jak i do tych Czytelników, którzy dotąd nie uczestniczą w akcji konkursowej zwracamy się raz jeszcze z apelem, by zechcieli jak najrychlej zmienić postępowanie, za-

władniając nas o każdej nowej zgłoszonej prenumeracie. O udziale w konkursie należy nas zawiadomić zwykłą kartką z podaniem nazwiska i adresu.

Wszyscy nowi uczestnicy konkursu mają obecnie jeszcze nadal równo szanse z dotychczasowymi uczestnikami na uzyskanie pierwszej nagrody — 10-cio dniowej bezpłatnej wycieczki do Paryża lub jednej z pozostałych 19 cennych nagród.

Ilość punktów zdobyta przez przodującego dotąd uczestnika konkursu wynosiła wczoraj 9, dziś już wzrosła do 10 punktów. Ciągłe jeszcze jednak jest to bardzo niewiele i każdy nowy uczestnik konkursu ma szansę łatwego zdobycia w krótkim czasie przodownictwa. Czekamy więc masowego napływu nowych zgłoszeń, przynajmniej w tej ilości, w jakiej napływają nowe prenumeraty. Niech nikogo z Czytelników nie zabraknie wśród uczestników konkursu. Pragniemy by każdy z Czytelników miał za sobą konkretny czyn: zjednanie przynajmniej jednego nowego prenumeratora „ABC” i czynu tego odznakę: pamiątkową książkę z dedykacją lub jedną z nagród. Albo wspomnienie z wycieczki do Paryża.

## Protest dyplomantów Akademii Stomatologicznej Rozdanie dyplomów -- bez dyplomantów

Terenem niezwykle uroczystości była wczoraj aula Uniwersytetu J. P., gdzie miała odbyć się promocja absolwentów Akademii Stomatologicznej na lekarzy - dentystów.

Na uroczystości przybyli przedstawić władzę, wojskowość oraz wyższych uczelni.

Na podium, gdzie zasiadać mają bohaterzy uroczystości dyplomanci, wszystkie miejsca świeciły pustką. Zebrani komentowali z ożywieniem demonstracyjny krok młodych stomatologów, którym

narzucano tytuł lekarza - denty, wyrażając się o młodzieży z najwyższą sympatią. Wyczuwało się powszechnie, że nieobecność absolwentów to nie tylko protest przeciwko krzywdzącej decyzji Ministerstwa, ale i przeciwko zakulisowemu wpływom (głównie profesora Cieszyńskiego ze Lwowa), które tu działały.

Przemawiał rektor Modrakowski, podkreślając, że postępowanie Ministerstwa naraziło absolwentów na straty materialne. Nad tym zastanawiał się także i

ustępujący prof. Nitsch, który będąc sam doktorem medycyny, na mocy długoletniego doświadczenia twierdzi, że smutnie wyglądałby stan zdrowia ludności, gdyby zębolecznictwo leżało wyłącznie w rękach medyków.

Dalej stwierdza on z ubolewaniem, że aczkolwiek czasami władze wydają zarządzenia z nami sprzeczne, to jako obywatele powinniśmy się z nimi solidaryzować. Na marginesie należy zaznaczyć, że decyzja Minist. jest jaskrawym przykładem przejścia do porządku nad tym niezwykle ważnym dla zdrowia społecznego zagadnieniem i jeżeli chodzi i pokrzywdzonych absolwentów, to właśnie w poczuciu pełni obowiązku obywatelskich, dochodzić będą słusznym praw.

Podczas odczytywania przez rektora rotury ślubowania, grupa starszych absolwentów posiadających już tytuł lekarza - stomatologa opuszcza salę, wyrażając tym solidarność z nieobecnymi młodymi kolegami. Wywołuje to wielkie wrażenie. Oczywiście wręczenie dyplomów nie było.

O ileby dni najbliższe nie przyniosły jakiegokolwiek zmiany, to prócz akcji absolwentów projektowane są także wystąpienia studentów.

## 27 samolotów czerwonych straciło lotnictwo powstańców

SALAMANKA, 7. 3. —Na froncie północnym powstańcy poprawili swoje pozycje na odcinku Kivel del Rio. Na odcinku Palencia ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Potwierdzają się wiadomości o olbrzymich stratach wojsk rządowych w Asturii. Podczas ostatnich ataków wojska rządowe straciły około 400 zabitych. Na froncie madryckim został odparty atak przeciwnika na

odcinku Las Rozas.

Zaprzeczają wiadomościom, rozgłoszonym przez stronę rządową o stratach poniesionych przez lotnictwo powstańcze, informując, że podczas 108-miu bombardowań dokonanych przez lotnictwo powstańcze, zostały stracone tylko 3 samoloty, natomiast lotnictwo rządowe podczas 28-miu bombardowań straciło 27 samolotów.

## Zamach na więzienie Komuniści chcieli uwolnić swych towarzyszy

KATOWICE, 7. 3. (Tel. wł.). W sobotę późnym wieczorem niewykręci sprzączki dokonali zamachu bombowego na gmach więzienia w Mysłowicach. Przez bramę więzienną wrzucono na podwórze bombę, wypełnioną silnym materiałem kruszącym. Wybuch uszkodził bramę i część muru więzien-

nego oraz spowodował wypadnięcie szyb w całym gmachu.

Jak wiadomo, w więzieniu w Mysłowicach odsiadują karę agitatorzy komunistyczni, to też podejrzenia o dokonanie zamachu zwracają się przeciwko wywrotowcom.

## Zwycięstwo młodzieży nar.-radycznej na wyższych uczelniach w Poznaniu

W Szkole Głównej Handlowej w Poznaniu odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy. Zebranie to wykazało, że cała młodzież akademicka tej uczelni jest zwolenniczką idei narodowo - radykalnej. Walne zebranie w trosce o dobro i rozwój życia narodowego i gospodarczego Polski postanowiło wezwać swych wszystkich członków do pracy nad rozszerzeniem polskiego gospodarczego stanu posiadania. Dyskusja nad sprawozdaniem ustępującego zarządu wykazała, że działalność Bratniej Pomocy pod kierownictwem młodzieży narodowo - radykalnej rozwija się wspaniale. Skromna opozycja na walnym zebraniu w ilości 11-tu osób pomimo olbrzymich wysiłków demagogicznych nie zdołała zakłócić spokojnego przebiegu obrad.

do władz Koła Medyków młodzież narodowo - radykalna nigdy dopuszczaną nie była. Działalność młodzieży akademickiej na terenie uczelni poznańskich została ostatnio znakomicie ułatwiona przez fakt powstania na terenie Poznania legalnych organizacji młodzieży narodowo - radykalnej — narodowych związków polskiej młodzieży radykalnej.

### Koło Medyków zdobyte

Jednocześnie odbyło się walne zebranie członków Koła Medyków Uniwersytetu Poznańskiego. Po burzliwych i długotrwałych obradach młodzież narodowo radykalna odniosła pełne zwycięstwo. Nadmienić należy, że dotychczas

### Sanacyjni ludowcy zgłosili akces

Odłam Wyzwolenia z p. Malinowskim, Rógiem, Smolą, Noskiem i Langierem, który półtora roku temu oderwał się od Stronnictwa Ludowego, biorąc udział w wyborach z dnia 8 września 1935 r. zgłosił swój akces do obozu plk. Koca. Jest to prawdopodobnie rezultat pierwszych działań kierownictwa sektora wiejskiego obozu plk. Koca.

### W KUTNIE

zaprenumerować „ABC” można u p. E. Lewandowskiego ul. Żduńska 7 m. 34.

## Jak w powieściach Meine Ride'a Napady indian z lasów dziewiczych 2 bataliony wojska w marszu

RIO DE JANEIRO, 7. 3. — Według telegramu dyrektora linii kolejowej nad rzeką Tocantins, nadeszłego do Belem (nad ujściem Amazonki), Indianie na padli na stację kolejową Alboca i osiedle Maraba, zabijając 2-ch ludzi ze służby kolejowej i raniąc kilku innych. Podobno i inne stacje i miejscowości są zagrożone i dyrektor kolei prosi o natychmiastową pomoc wojskową. Podobno Indian zebrano się na tę wyprawę wyjątkowo wielu,

gdyż siły ich przekraczają liczbę 1.000 wojowników, pochodzących z głębi dziewiczych lasów z nad źródeł prawobrzeżnych dopływów Amazonki. Rząd stanu Paragwaj podobno wysłać dwa bataliony wojska dla ochrony linii.

Napływające z północy depesze donoszą, że i inne linie kolejowe przecinające dziewicze lasy St. Amazonas są zagrożone przez Indian, którzy okazują niezado-

wolenie, czując się niepokojonymi w swych rejonach. Zarząd kolei Madeira Marmore wysygnął 100.000 mł. jako subsydium dla tych szeregów indiańskich, które dotąd spokojnie współpracowały z robotnikami kolejowymi. W związku z pacyfikacją i osuwaniem szczepów indiańskich jeszcze dokończonych, został dyrektorem tej kolei mianowany delegatem służby ochrony Indian na terenach leżących w obwodzie Madeira, Mamore i Guapore.

## Zapomniane ziemie

Wpadła mi w ręce niepozorna książeczka: Romana Horoszkiewicza „Szlachta zaściankowa na ziemiach wschodnich”. Mimo skromnego wyglądu posiada niepospolitą treść. Oto porusza niemal nieznaną ogółowi zagadnienie naszych ziem wschodnich z czysto polskiego stanowiska, bez tendencji politycznych, naciągających i wypaczających fakty.

Można zaryzykować twierdzenie, że znajomość zagadnień naszych ziem wschodnich nie jest dzisiaj w Polsce większa od znajomości zagadnień hiszpańskich. Ten absurdalny stan sprawy, że przeciętnemu Polakowi przeniesienie się na te ziemie nawet nie poświoli w głowie, a przeniesienie przymusowe uważane bywa za zysk karny. Do tego stanu rzeczy przyczyniły się od zarania naszej niepodległości także i czynniki urzędowe, uprawiające istotnie w szeregu wypadków przetrwanie urzędników, czy nauczycieli na wschód w drodze represji. Warto sobie przypomnieć,

że państwo tak uporządkowane, jak przedwojenne, cesarskie Niemcy, uważało powierzenie urzędnikowi posterunku na kresach wschodnich dowód zaufania i przewidywało dla tych urzędników specjalne dodatki kresowe. U nas wyższy dobór urzędników dla ziem wschodnich, czy też wyrzucenie ich wyższymi poborami nikomu się nigdy nie śniło.

Nie więc dziwnego, że o ziemiach wschodnich na ogół wiemy mniej, niż z początkiem XIX w. wiedział przeciętny Amerykanin o dzikim Zachodzie. Niewątpliwie i treść książki p. Horoszkiewicza dla wielu byłaby zdumiewającym odkryciem.

Na ogół wie się u nas, że województwa wileńskie i nowogródzkie mieszczą na swych obszarach znaczną liczbę polskiej szlachty zaściankowej. Natomiast rzadko kto wie, że na naszych ziemiach wschodnich szlachty tej należy liczyć na około 400 tysięcy, a więc liczbę nader poważną. I co ważniejsza, rzadko kto wie, że

właśnie w dwóch województwach, uchodzących za najmniej etnograficznie polskie, w stanisławowskim i poleskim, ta drobna szlachta stanowi poważny odsetek wśród miejscowej ludności. W stanisławowskim cyfra jej sięga 150 tysięcy, w poleskim 40 tysięcy głów. Tylko w obu tych województwach ludność ta nie mówi już na ogół po polsku, choć z pietysmem przechowuje swoje tradycje polsko - szlacheckie.

Te tradycje łatwo ożywić i nawiązać do ludności z Polską można tą drogą zacieśnić. Rzecz znamienna, że ukraińcy, choć od zarania swego ruchu hołdowali ultrademokratycznym tendencjom i występowali przeciw polskiej szlachcie, uważali za możliwe gracie na tych tradycjach szlacheckich w stanisławowskim, wma wiając tamtejszej drobnej szlachcie, że jest ona „ukraińskiego” pochodzenia, że jest szlachtą ukraińską. Ta akcja wydała dla ruchu ukraińskiego owoce i już przed wojną ukraińskimi działaczami ukraiń-

skich, pochodzących z tej drobnej szlachty.

Byłoby oczywistym nonsensem w naszych warunkach budzić poczucie stanowczo szlacheckiej w tych okolicach, gdzie polska szlachta zaściankowa mieszka w otoczeniu polskiej ludności chłopskiej. Ale tam, gdzie stanowi ona niemal jedyny element, tradycyjnie związany z Polską, gdzie zatrzaśnięty polski język, a — jak na Polesiu — nawet religia, przeszedłszy na prawo-sławie, poruszenie tych polskich tradycji może tę ludność na nowo spolszczyć i na naszych granicach wschodnich z tych przedwiekowych osadników wojennych uczynić najpewniejszy puklerz na wypadek najazdu i ostoję przed bolszewizmem. Przeciż w trzech nadgranicznych powiatach Polesia mamy tej zruszczonej przeważnie szlachty polskiej 35 tysięcy.

Ostatnia chwila, by cały naród zaczął myśleć poważnie o problemach naszych ziem wschodnich.

T. G.

### Za pieniądze z Moskwy

Komintern udzielił Kom. Partii Polski większą subwencję na zmontowanie folkfrontu w Polsce. Subwencja ma być użyta przede wszystkim na zorganizowanie legalnej prasy zarówno codziennej, jak i tygodniowej na akcję dywersyjną wśród związków zawodowych, pozostających pod wpływami P. P. S. i Bundu, oraz na wsi.

### „Mili” sąsiedzi skradli dom

Właściciel folwarku Kamionka gminy Kuszewo w pow. nowogródzkim doniósł na posterunku policji, że z folwarku Kamionka-Buda skradziono mu dom mieszkalny.

Okazało się, że dom rozebrali i sprzedali do innej miejscowości sąsiedzi ze wsi Kamionka-Buda.

### Zamach w Perpignan

PARYŻ, 7. 3. Havas donosi z Perpignan: Na stacji granicznej Cerbere podczas kontroli wagonów, nastąpił wybuch na skutek którego jeden z wagonów został całkowicie zniszczony. Wybuch przypisują maszyniście piekielnej. W Perpignan aresztowano podejrzanego osobnika. Dochodzenie trwa.

Po wybuchu na stacji w ogrodach konsulatu hiszpańskiego w Perpignan znaleziono maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym, która nie wybuchła. Dochodzenie w toku.

### 30 rozbitków uratowano

SAN FRANCISCO, 7. 3. Dowódca okrętu „Prezydent Coolidge” komunikuje przez radio, że uratował 30 członków załogi statku naftowego, z którym się zderzył.

### W POZNANIU

ODDZIAŁ „ABC” mieści się przy ul. 27 Grudnia 2. Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.